

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Briand i Laval wyjeżdżają 25 sierpnia do Berlina

PARYŻ, 14.8. (tel. własny). „Petit Parisien” twierdzi, że premier Laval nawiąże dziś kontakt z przebywającym w swym majątku wiejskim Briandem i po porozumieniu się z nim udzieli ambasadorowi niemieckiemu od powiedzi na zaproszenie obu ministrów francuskich do Berlina. Zdaniem dziennika odpowiedź ta określi termin wyjazdu Laval

i Brianda na 25 sierpnia. Następnego dnia rano ministrowie francuscy będą w Berlinie, gdzie zabawią do 28 sierpnia. Wizyta nie będzie mogła trwać dłużej, niż dwa dni, ze względu na rozpoczynającą się sesję Rady Ligi. Obu gościom francuskim towarzyszyć będzie ambasador de Margerie, którego dymisja oficjalnie jeszcze nie nastąpiła.

Zabiegi Hugenerga o wejście do gabinetu Brüninga

BERLIN, 13.8. (tel. wł.). Ożywiona działalność przywódcy nacjonalistów niemieckich Hugenerga, który usiłował pozyskać prezydenta Hindenburga dla myśli rozszerzenia na prawo podstaw gabinetu Brüninga, wywołała silne zaniepokojenie w szeregach socjalistycznych.

Organ socjaldemokracji „Vorwärts” zamieszcza artykuł przywódcy frakcji socjaldemokratycznej w Reichstagu Breitscheida, który protestuje przeciwko nagradzaniu Hugenerga udziałem w rządzie Rzeszy nazajutrz po odparciu zamachu nacjonalistycznego na Prusy. Byłoby to zda-

niem Breitscheida nie rozszerzeniem, ale zwężeniem podstaw parlamentarnych rządu Brüninga, ponieważ socjaldemokraci cofnęli swoje poparcie takiemu gabinetowi. Polemika prasowa na temat rozszerzenia podstaw rządu Rzeszy wyprzedza zbytnio najbliższe zamierza Brüninga, który, jak w kołach poinformowanych zapewniano, zrekonstruuje rząd Rzeszy ograniczając na razie do powołania do gabinetu przedstawicieli ciężkiego przemysłu, generalnego dyrektora Vöglera, eksponenta prawego skrzydła niemieckiej partii ludowej.

Min. Sokal w Warszawie

WARSZAWA, 14.8. (tel. wł.). Przybył do Warszawy przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów, p. minister Sokal.

Jak się dowiadujemy przyjazd p. ministra Sokala znajduje się w związku z rozpoczynającą się w dniu 1 września obradami Ligi Narodów w Genewie. Na porządku dziennym obrad genewskich, jak wiadomo, znajduje się kilka ważnych spraw, dotyczących Polski.

10-letni uczeń ratuje 7-letnią dziewczynkę z topieli

WILNO, 14.8. (tel. wł.). Uczeń 1-ej klasy gimnazjum OO. Jezuitów, 10 letni Franciszek Walicki, spostrzegł, że bawiąca się na brzegu Wilji 7-letnia Helena Cieńska wpadła do wody i zaczęła tonąć. Walicki rzucił się na ratunek i wyratował dziewczynkę.

Wizyta min. Marinkovica w Warszawie

BIAŁOGRÓD, 14.8. (tel. wł.). Odpowiadając na zaproszenie rządu polskiego, minister spraw zagranicznych Jugosławii, Marinkovic, uda się do Warszawy, gdzie pobyt jego potrwa 3 dni, od 22 do 24 sierpnia.

Nowe występy bandy Al Capone

Jak donosi jeden z chicagowskich dzienników, banda sławnego Al Capone rozwinięła w ostatnich czasach gorączkową działalność celem zdobycia olbrzymich środków pieniężnych na pokrycie kosztów w toczącym się obecnie przed chicagowskim sądem procesie przeciwko ich herztowi. Noc w noc zostają uprowadzani bogaci obywatele miasta, od których nietylko bywa ściągany jednorazowy wykup, ale którzy muszą zobowiązać się do płacenia regularnego podatku na „fundusz” kosztów obrony.

Ofiary rekrutują się przeważnie z kierowników biur światowych, t. zw. „Bookmakerów”, wśród których niejedni zostali opodatkowani na 60 proc. swych dochodów. Jeden z nich musiał zapłacić 45.000 dol. okupu i zobowiązać się do zapłacenia 60 proc. ze swych półrocznych dochodów.

Jak wiadomo, w Ameryce — niema nic niemożliwego.



Raty 20-miesięczne
PIĘKNE NOWE PIANINA
gwarantowanej jakości sprzedaży, tudzież zamiana, strojenie i korekta
Jan Grzegorzewski
LUBLIN, Zamojska 13, tel. 14-38

Części do pługów:

Mazur, Sucheni, Ventzki

Części do Siewników:

Beermanna, Pracnera, Melichara, Sacka, Ventzkiego, Vielverth & Dedina i innych

POLECANA:

J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI

Lublin, ul. Słyszczica 6, tel. 11-91

(gmach Hotelu Europejskiego)

Przedwczesne pogłoski o zwołaniu Sejmu

WARSZAWA, 14.8. (tel. wł.). Powrót z Druskiem Marszałka Piłsudskiego, który wyjeżdżał jedynie na dwudniowy tam pobyt, wywołał przeróżne domysły i zrodził mniej lub więcej sensacyjne wnioski.

Tymczasem oczekiwane sensacje polityczne, tak szumnie zapowiedziane przez prasę opzycyjną nie nastąpiły.

Zwłaszcza nie znalazły dotąd

żadnego oddźwięku pogłoski na temat ewentualnego zwołania sesji nadzwyczajnej izb ustawodawczych.

Jak słychać, w sprawie tej nie zapadły dotąd żadne decyzje.

Nie jest jeszcze rzeczą przesądzoną, czy sesja ta wogóle będzie zwołana. Zapowiedzi więc terminu tej sesji koła polityczne nie biorą na serio.

Wybuch w domu robotn. we Francji

PARYŻ, 14.8. (tel. wł.). Miejscowością Villeurbanne pod Londynem wstrząsnęła dziś o godz. 2-ej rano gwałtowna detonacja, po której dał się słyszeć huk walącego się domu.

Zaalarmowana na tych miast straż ogniowa i policja, przybyszy na miejsce, zobaczyły kupę gruzów w miejscu, gdzie przedtem wznosił się budynek, zamieszkały przez robotników hiszpańskich i algierskich.

W świetle potężnych reflektorów wojskowych przystąpiono do gorączkowej pracy nad wydobyciem jeżdzących pod gruzami ofiar, które katastrofa do-

tknęła podczas snu.

Do godz. 7-ej rano wydobyto z pod gruzów 5 zabitych i 11 ciężko rannych. Przypuszczają, że pod szczątkami zawałonego domu znajduje się jeszcze 20 osób, z których większość nie żyje.

Prace ratunkowe prowadzone są z całym pośpiechem nadal. Przyczyny wybuchu nie udało się wyjaśnić.

Dwa sąsiednie domy oraz leżący naprzeciw gmach biurowy jednej z lyońskich fabryk włókienniczych zostały poważnie uszkodzone. Władze zarządziły natychmiastową ich ewakuację.

Bomba w pociągu rumuńskim

CZERNIOWCE, 14.8. (tel. wł.). Na stacji Adancata w pociągu, który przybył z Seretu, w wagonie bagażowym wybuchła silna bomba ekrazytowa. Siła wybuchu zniszczyła wagon. Na szczęście ofiar na ludziach nie było, chociaż na sąsiednim torze stał pociąg bukareszteński,

idący z Czerniowiec.

W pobliżu Radowiec patrol wojskowy, strzegący linii kolejowej, dał strzały do kilku nieznanym osobnikom, z pośród których trzech zostało zabitych. Policja i władze kolejowe wdrożyły śledztwo w tej sprawie.

Prasa chorwacka o Kongresie esperanckim w Krałowie

Donoszą z Zagrzebia: W dzieńnikach tutejszych ukazało się kilka korespondencji o międzynarodowym kongresie esperanta w Krałowie. Autorowie korespondencji, opisując swe wrażenia z pierwszych dni, z uznaniem piszą o serdecznej gościnn-

ności, okazywanej przez władze i ludność polską. Podając obszernie życiorys wynalazcy esperanta, dr. Zamenhafa autorzy — korespondencji podkreślają szeroką znajomość tego języka w Polsce.

Kino-Teatr „CORSO“

Dziś ostatni dzień!!!

Najwybitniejsze gwiazdy Paramounta GEORGE BANCRUFT — Ester Ralston Warner Oland. Raymond Hatton i inni w najnowszym przebojowym filmie niemej wersji p. t.

Powrót

Emocjonujący dramat życiowo-salonowy, ilustrujący tajniki burzliwej przeszłości męczyzny

NA SCENIE!

„Twój Usmiech Cheri“!

Rewja w 6 obrazach
Udział biorą: Nita Tomska, Br. Romaniszyn, A. Tatariewicz. Szczegóły w afiszach.

Do obrazu i do nadprogramu przygrywa muzyka koncertowa.

Początek seans. o g. 6.30, w razie niepogody o g. 6. Ostatni seans o g. 10 w Ceny miejsc od 1 zł. razem z nadprogramem na scenie.

Uwaga: Powyższy film t. j. „POWRÓT” wyświetlany będzie w sobotę 15 i w niedzielę 16 sierpnia b. r. codziennie o godz. 3.45 popoł. po 1 seansie. Nadprogram: 1) arystowska komedia w 2-ach aktach, 2) nowy i ciekawy dodatek filmowy.

Kasa czynna od g. 2.30—3.45 popoł. Parter 50 groszy, łóże 70 groszy.

Anons! Jutro premiera 2 filmy w jednym programie „POWOJENNI PANOWIE” i „BOŻYSZCZE NOWEGO JORKU”. Szczegóły donoszą afisze kino „Corso“.

Kino - APOLLO - teatr

Ceny miejsc 70 gr. 1 zł. i zł. 1.50.

DZIS W SOBOTE PORAZ OSTANI

Dźwiękowy superfilm dramat serc i sumień p. t.

Na ławie hańby

Jako nadprogram tygodnik i dodatki

JUTRO W NIEDZIELĘ PREMIERA

Burzliwej opowieści o płomiennych namietnościach i zdradzieckiej miłości wielkiego romantyzmu dźwiękowego dramatu p. t.

EGZOTYCZNA KOBIETA

w rolach głównych bohaterzy „Dynamitu” Charles Bickford i Tarrel Macdonald

Ponadto 2 tygodniki i 3 dodatki dźwiękowe

Ceny miejsc: 70 groszy, 1 złoty, 1.50

By udostępnić szerszym masom obejrzenie cudownego stuprocentowego dźwiękowo-śpiewanego superfilmu „Na ławie hańby” dyrekcja Kina wraz z dodatkiem p. t. „Apollo” daje w sobotę 15 i w niedzielę 16-go sierpnia o g. 2 i 3.45 pop. po 2 tygodniowe seanse
Ceny miejsc 50 groszy!

Dyrekcja Gimnazjum

M. SOBOLEWSKIEJ

1-go Maja 10, tel. 752.

799

zawładamla, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 28 sierpnia br. o g. 9 rano

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły.

W rocznicę bitwy warszawskiej

„W 1920 r. Europę zbawiła Polska” — powiada Lord d'Abernon, ambasador i czołowy dyplomata Wielkiej Brytanii, używany do szeregu misji specjalnych w krytycznych momentach wojny polsko-bolszewickiej. Powtórzy to zdanie ambasador Jusserand, szef francuskiej misji dyplomatycznej w Warszawie z lata 1920 r. Powie pod adresem Polaków: „Wróg wasz był wro-

DRABNE WIĘŚCI Z KRAJU.

WARSZAWA, Pat. Do zamieszkałego w Wołominie obywatela ziemskiego p. Lewandowskiego przyjechała na wycieczkę siostrzenica jego 27-letnia Janina Pikówna. P. Lewandowski w towarzystwie znajomych i siostrzenicy udał się wczoraj na wycieczkę za miasto. W pewnej chwili siostrzenica odłączyła się od spacerowiczów i ukryła się w zaroślach, gdzie wkrótce rozległ się trwożny głos jej wzywający pomocy. Był to fałszywy alarm, siostrzenicy chodzili jedynie o splatanie wujowi figla. Zatrwożony o los siostrzenicy, p. Lewandowski strzelił w stronę zarośli. Skutki strzału były fatalne. Kula ugodziła Pikównę w głowę, kładąc ją trupem. Lewandowski zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

LWÓW, Pat. We wsi Orchowice, pow. Mościska, posterunkowy Kozłowski, ścigając uzbrojonego w rewolwer niebezpiecznego opryska Kordiabkę, dał do niego strzał, zabijając go na miejscu. Kordiabka poszukiwany był przez Sąd Okręgowy w Sanoku. Podejrzany on był o dokonanie kilku podpaleń w Orchowicach.

LUCK, Pat. Nad Zdobunowem i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która poczyniła na polach i ogrodach szkody, sięgające 100.000 zł.

WILNO, Pat. Władze litewskie przedłużyły termin wygnania Waldemarasa na cały czas trwania stanu wojennego. Do Kowna Waldemarasa wolno będzie przyjechać tylko na swą sprawę i zamieszkać u obrońcy adwokata Chorążycznego. Po zakończeniu sprawy, Waldemarasa znowu odesłano zostanie do Plotel, o ile nie zostanie osadzony w więzieniu.

WILNO, Pat. Dochodzenie w sprawie zabójstwa Szoloma Margolicza, który został zamordowany z wyroku partii komunistycznej w lesie belmonckim pod Wilnem, zostało ukończone. Ustalono, że Margolicza zamordowano na mocy sądu partyjnego. Dzięki energicznemu posunięciu policji, udało się zatrzymać jednego ze sprawców morderstwa, niejakiego Markusa Ejhorna, członka K. P. Z. B. Reszta sprawców zbiegła zagranicę, prawdopodobnie do Rosji sowieckiej. Aresztowany Ejhorn osadzony został w więzieniu na Łukiszkach.

BIAŁYSTOK, Pat. W miejscowości Piski, pow. wołkowyckiego po wyborze rabina sjonisty Hersza Kwiatka niezadowolony z wyniku wyborów bundowcy wszczęli bójkę z przeciwnikami, którą zlikwidowała policja. Kilkanaście osób zostało poturbowanych.

LÓDŹ, Pat. Urzędnik magistratu m. Łodzi Wyrąbkiewicz, który jak donosiliśmy, zdefraudował 7000 zł., które następnie przegrał w totalizatora został dziś znaleziony w stanie groźnym na podmiejskich polach. Wyrąbkiewicz popełnił samobójstwo, dając do siebie 3 strzały z rewolweru.

giem wszystkich cywilizowanych krajów. Zagrożony był ład społeczny, a niebezpieczeństwo zawisło nad porządkiem politycznym, ustalonym przez Traktat

Wersalski. Lecz oto raz jeszcze szaniec polski zagroził drogą azjatyckiemu najazdowi. Po Jamie Sobieskim, który pod murami Wiednia odparł muzułmanów,

innym wódz polski, Józef Piłsudski, zasłużył się dobrze Europie, naród swój okrywając sławą. Dzisiaj pogląd ten w historjografji Europy zachodniej zyskał

Jeszcze o zaburzeniach w Niemczech

BERLIN, Pat. Dziś nadchodzą liczne nowe wiadomości o zaburzeniach, jakie miały miejsce w różnych miejscowościach Rzeszy w czasie wczorajszej rocznicy konstytucji niemieckiej. Oprócz strzelaniny w dawnym śródmieściu doszło również do krwawych starć w innych dzielnicach Berlina pomiędzy członkami republikańskiego Reichsbanneru — komunistami i hitlerowcami.

W Iłzehoe wywiązała się ub. nocy bójka między hitlerowcami i Reichsbannerowcami, przyczem kilku uczestników walki doznało ciężkich obrażeń.

W Magdeburgu hitlerowcy z okien domu ostrzeliwali oddział Reichsbanneru, powracający z uroczystości konstytucyjnych. Policja odpowiedzieć musiała również ogniem na strzały zwrócone do niej. Aresztowano około 60 osób, przy których znaleziono broń palną, kastety i noże.

W Lüneburgu (Hanower) oddział Stahlhelmu napadł na grupę członków republikańskiej organizacji młodzieży, raniąc przytem 3 osoby. Policja dokonała wielu aresztowań. W tym samym czasie doszło tam do starcia między komunistami i kilku żołnierzami Reichswehry.

W Herdorf hitlerowcy napadli na Dom Ludowy, raniąc wielu uczestników zebrania, urządzonego z racji rocznicy konstytucji. Napastnicy zbiegli przed nadejściem policji.

Nadchodzą również doniesienia o starciach w Sztutgarcie.

Arabowie żądają rozbrojenia żydów

JEROZOLIMA, Pat. W Nablus odbył się zjazd arabsów palestyńskich celem zajęcia stanowiska w sprawie zaopatrzenia kolonii żydowskich przez władze palestyńskie w broń palną. Zjazd uchwałił urządzić w dniu 15 go sierpnia r.b. demonstracje publiczne, zwrócić się z apelem do świata muzułmańskiego, wysłać protest do Ligi Narodów oraz domagać się od rządu palestyńskiego rozbrojenia żydów, względnie uzbrojenia arabsów, grożąc w przeciwnym razie akcją według własnego uznania.

Omawiając powyższy kongres w Nablus, prasa żydowska wska-

zuje na systematyczną akcję podżegania ludności arabskiej, uprawianą przez prasę i kierownicze sfery arabskie. Pomijając fakt, że na wypadek konieczności obrony, jedna lub dwie strzelby myśliwskie, dostarczone przez rząd, są niewystarczające, prasa żydowska stwierdza, że opinia publiczna arabska, nigdy dotychczas nie zabrała głosu w sprawie uzbrajania przez władze izolowanych osiedli żydowskich i że przywódcy arabscy świadomie podsycają ferment nienawiści, celem stworzenia atmosfery niepokoju w kraju.

Krwawy napad pod Łodzią

LÓDŹ, Pat. Wczoraj w godzinach wieczornych wieś Podklasztorna obok Łagiewnik pod Łodzią była terenem krwawego napadu na rodzinę niejakich Makowskich. Gdy mieszkańcy domu po spożyciu kolacji udali się na spoczynek, wtargnęło do mieszkania kilku osobników w maskach, którzy zaczęli bić członków rodziny Makowskich. Ojciec 48-letni Piotr Makowski został

zabity wystrzałem z rewolweru. Reszta członków rodziny, mianowicie: syn, żona Makowskiego i dwoje nieletnich dzieci odniosła rany. Wobec tego, że strzały oraz krzyki, zwały na miejsce napadu licznych sąsiadów Makowskich, napastnicy, korzystając z ciemności, zbiegli. Pierwotne śledztwo wykazało, że bandyci dokonali napadu z zemsty osobistej.

Nowy rekord polskiego lotnictwa

Sukces inż. Drzewieckiego

WARSZAWA. Onegdaj w godzinach wieczornych członek aeroklubu inżynier-pilot Drzewiecki wraz z inżynierem Wędrichowskim dokonał próby pobicia rekordu szybkości na kategorii lekkich samolotów turystycznych. Podczas tej próby inż. Drzewiecki osiągnął szybkość 181 km. na godzinę. Próba ta odbyła się na trasie Warszawa — Skierniewice, przyczem punkty kontrolne stanowiące przejazd kolejowy na przystanku Ursus oraz most na rzece Rawce pod Skierniewicami. Odległość między temi punktami wymierzona ściśle przez Instytut Wojskowo-Geograficzny wynosi 50 km. 685 mtr. Pilot przecięciał wymieniony odcinek dwukrotnie w obie strony, jak tego wymaga

regulamin sportowy. Czas przelotu wyniósł 33 minut 84 sek.

Samolot użyty do próby znany jest z udanej próby pobicia rekordu wysokości RWD7 z silnikiem 80 koni Awionetka należy do sekcji lotniczej studentów politechniki. Pilot inżynier Drzewiecki jest jednym z jej konstruktorów. W ciągu najbliższych dni aeroklub prześle dokumenty zdobycia rekordu do zatwierdzenia Międzynarodowemu Związkowi Lotniczemu w Paryżu. W grupie samolotów tej kategorii istnieje 20 rekordów światowych z tego Polska zdobyła dwa. Dotychczasowy rekord szybkości należał do Francji i wynosił 168 km. na godzinę.

Powstanie na Kubie

NOWY JORK. 128 (Tel. wł.). Według przeprowadzonych przez cenzurę telegrafów z Kuby, powstanie przeciw rządowi przybiera coraz większe rozmiary. Oddziały powstańców napadają na wojska i budynki rządowe. Miasto Santa Clara zostało zdobyte szturmem przez wojska powstańcze. W czasie walki zginęło 30 żołnierzy rządowych, a

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

BUKARESZT, Pat. Bawiący w Giurgiu polak, Henryk Boniecki, student Politechniki Warszawskiej utonął podczas kąpieli w Dunaju. Boniecki odbywał w Rumunii praktykę w budownictwie wodnym. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

METRZ, Pat. Pewna kobieta w ostrym ataku neurastenji udusiła się gazem świetlnym wraz z trojgiem swych dzieci.

WASZYNGTON, Pat. B. za stępca prokuratora generalnego Franka Normana zamordowanego został 4-ma strzałami rewolwerowymi, danymi z zasadki przez pewnego murzyna. Powodem zabójstwa była zemsta za spoliczkowanie. Murzyna aresztowano.

HAWANA, Pat. Rząd podał do wiadomości, że wojska związane stoczyły potyczkę pod Cejas del Negro z 200 powstańcami, którymi dowodził Louis del Poaso. 40 powstańców zostało zabitych, a 26 dostało się do niewoli.

NOWY JORK, Pat. Jack Diamond, słynny szef bandy przemytników i bandytów, został uznany przez sąd federalny w Nowym Jorku za winnego uprawiania kontrabandy alkoholem. Stwierdzono również, iż posiadał potajemną destylarnię. Sąd skazał go na 14 lat więzienia oraz na karę 11 milionów dolarów za pogwałcenie prawa o prohibicji.

HAMBURG, Pat. Zwązek przyjaciół Prus wschodnich i zachodnich w Hamburgu i okolicy obchodził w tych dniach 10 letnią rocznicę swego powstania. W uroczystości wzięli m. in. udział niemieccy goście z Górnego Śląska, Poznańskiego i Gdańska. Podczas uroczystości przemawiał starszy rada z Berlina p. Hoffman, przypominając czasy, kiedy to zakon krzyżacki podbił wschodnie ziemie. Mówca starał się, jak zwykle w takich wypadkach, udowodnić, że ziemie wschodnie są niemieckie i że nigdy tam Słowianie nie panowali.

BERLIN, Pat. Ubiegłej nocy pociąg osobowy najechał pod Bogaden na Śląsku niemieckim na kamień, ułożony na torze. Lokomotywa bez trudności kamień zmiążdżyła, przyczem ruch kolejowy nie uległ żadnemu zakłóceniu. Prasa dzisiaj opatrjuje w tym incydencie nowy zamach polityczny na pociąg pasażerski.

HANKOU, Pat. Rozpaczliwy stan ludności miejscowości, na wiedzony przez powódź, pogorszył się jeszcze bardziej z powodu nowych deszczów ulewnych, którym towarzyszą wiatry o niezwykłej sile. Rzeka Żółta wzbiera w dalszym ciągu, zrywając niedawno naprawione tamy. Mieszkańcy 500 zabudowań zostali pogrzebani pod ruinami domów, zmytych przez fale. Linje kolejowe Lunghai — Tientsin i Sinpukow znajdują się pod wodą z powodu wystąpienia z brzegów kanału. Prowincja Szantung jest poważnie zagrożona przez coraz bardziej wstępującą poziom wody rzeki Żółtej. Cena ryżu na rynku szanghajskim wzrosła o 50 proc. z powodu szkód, jakich doznały zbiory.

sobie już walor powszechny. Zwycięska bitwa warszawska ocaliła państwa Europy od chaosu rewolucji społecznej, odepchnęła i rozgromiła prace niewstrzymanie naprzód armje bolszewickie, które po trupie Polski miały podać rękę czerwonym Niemcom, ostrzami swych bagnietów wykosić nowe granice Europy powojennej i naszczyć jej nowy ład społeczny, przekreślając Traktat Wersalski i niwecząc ustalony stan rzeczy. Lecz świadomość tego w krytyczne dni lipca i sierpnia 1920 r. nie dotarła była jeszcze do sfer kierujących polityką zagraniczną wielkich mocarstw zachodnich. Areopag państw europejskich, skłóconych z sobą i rozdartych grą krótkowzrocznych egoizmów, występując w charakterze mediatora, ofiarował Polsce co najwyżej osławioną linję Curzona, która zostawiała we władaniu sowieckim całe kresy. Wileńszczyznę nie wyłączając i w sposób zaiste lekkomyślny przekreślała nasze uprawione, narodowe i państwowe aspiracje. A świat socjalistyczny Europy zachodniej, w jawnym już sojuszu z imperjalizmem bolszewizmu, czynił, jak pamiętamy nazbyt dobrze, wszystkie wysiłki, by uniemożliwić transport do Polski materiału wojennego. W ognie propagandy niemieckiej szła podówczas karnie i głośno II Międzynarodówka podobnie jak czyni to dziś, idąc w gorliwym sukursom Niemcom Curtusa i Trevianusa.

Polska w te dni decydująco jej istnieniu i przyszości (pozostała sama na placu boju, oko w oko z przemożnym i śmiertelnym wrogiem. Jedynie sojuszniczka Francja nie uchyliła się od obowiązków, wynikających z umów i ze zbieżności interesów Polski i zachodniej Europy. Pożatem cały ciężar walki z najęźdźcą w obronie własnej i cywilizacji zachodu spoczął na barkach polskiej armji i narodu. W momencie grożącego niebezpieczeństwa, w tragicznym dla państwa momencie ocknął się naród z przywar gnuśności, sobkostwa i wyzwoił się z pod tyrantji frazesu i demagogji. Przebrzmiały bez echa nieczne próby narodowej demokracji, która spekulując na przewidywanej klęsce, z tragedji państwa usiłowała uczynić instrument walki ze znieprawidzonym Naczelnikiem Państwa i w swej destrukcyjnej agitaacji dochodziła do jawnej zdrady stanu i antypaństwowego szkodnictwa. Podziemne miny bolszewizmu, zakładane z tak olbrzymim nakładem sił i środków pieniężnych, nie zdolały również rozluźnić zwartości społeczeństwa. Naród cały w bohaterkim porwie entuzjazmu pospieszył w szeregi walczących, na oltarz walki o calość ojczyzny, niosąc ofiarne swą krew, mienie i trud.

Genjusz Naczelnego Wodza ujął ten entuzjazm i obrniósł ogółu w realny kształt decydującego zwycięstwa. Bohaterstwo polskiego żołnierza i jego krew, szczerdziła na polach bitew przelana, oddały narodowi ojczyznę wyrwaną z otchłani głoźnego niebezpieczeństwa. Bitwa warszawska, bitwa nadniemeńska rozstrzygnęły na długie lata nasz spór z zaborczym sąsiadem ze wschodu. Polska, opramieniona legendą nowego rycerskiego rapsodu, mogła stanąć do pracy pokojowej i w wyścigu pracy budować swoje jutro. Weszła do zespołu europejskich mocarstw, jako czynnik równorzędny, groźny dla wroga, szacowny dla sprzymierzeńca.

Bitwa warszawska utrwaliła nasz byt niepodległy. Przed jej wspomnieniem, przed genjuszem Wodza i bohaterstwem żołnierza, stawać będą w zhoźnem, pełnem czci i dumy rozpamiętywaniu całe pokolenia tych, co po nas przyjdą.

Równe prawa — równe obowiązki

W swym ideologicznym przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe legionistów w Tarnowie, poruszył prezes Sławek bardzo charakterystyczny obraz stosunku awangardy i elity narodu do reszty społeczeństwa. Skonstatował bowiem, że dzieje Polski wciąż ujawniały, iż „spełnianie obowiązków w stosunku do państwa spada całym ciężarem na barki elity duchowej i moralnej”. Natomiast elita ta „nie umiała wytworzyć warunków przymusu w stosunku do tych obywateli państwa, którzy zbyt są skłonni — bez własnych trudów — na pracy innych pasorzytować, przychodząc do gotowego”.

Przeciw temu stanowi rzeczy stanowczo opowiada się imieniem obozu legionowego jego prezes i przedstawił. Wszyscy — wywodzi — pragną mieć równe prawa, ale też i wszyscy muszą się poczuwać do „równości obowiązków i ciężarów”. O te swoje prawa wszyscy wciąż się upominają, natomiast o swych obowiązkach aż nazbyt często zapominają...

To też na pierwsze miejsce wysuwa prezes Sławek dwa postulaty:

1) sprawę obowiązków obywatela w stosunku do państwa, jako do wspólnego dobra,
2) obronę tego wspólnego dobra przed działaniem jednostek złych i szkodliwych.

Ta teza ideowa prezesa Związku Legionistów jest w swym ujęciu bardzo wyraźna. Mógł ją śmiało wypowiedzieć reprezentant tych, których Wielki Budowniczy Polski i Twórca Czynu Zbrojnego stale uczył ofiarności na rzecz sprawy publicznej. Boć przecie wtedy, gdy z orężem w ręku przyszło walczyć o niepodległość, również tylko drobny stosunkowo ułamek elity narodu poczuł się do obowiązku ofiarowania siebie dla wielkiej sprawy, — natomiast z chwilą, gdy niepodległość stała się faktem i rzeczywistością, wszyscy zażądali pełni praw, wszyscy zapagnęli korzystać z tego, co mozołem i krwią awangardy zostało zdobyte. Ba, co więcej, z pośród właśnie tych, którzy dotychczas stronili od czynu, wyłoniły się najnatarczywiej maximum korzyści dla siebie domagające się warstwy.

Czyżby ten stosunek miał utrzymać się na stałe również i w erze pokojowej, również i w pracach nad ukrzepieniem i usilnieniem tak mozolnie przez awangardę zdobytej państwowości?

Prezes Sławek powiada: nie! „Mamy prawo — powiada — zmusić do ofiar tych, którzy w gnuśnym egoizmie od wszelkich ciężarów na rzecz państwa chętnie się uchylili”. I jeszcze jedno: „Mamy prawo — powiada — do obrony „wspólnego dobra”, z takim wysiłkiem i ofiarami wywalczonego i stworzonego, przed działaniem jednostek złych i szkodliwych”. Jest to praca — by się tak wyrazić — na długą falę praca, której zasięg obejmuje nie tylko olbrzymie obszary, ale również i sięga w daleką przyszłość. „Musimy — głosi prezes Sławek — tym, którzy po nas przyjdą mają, pozostawić wskazanie, że pełne bogactwo życia zasnęło i odczuje ten, kto w walce o swoje ideały nie będzie skąpił ni swoich pieniędzy ni swego życia”.

W jakim momencie powiada prezes Sławek le swoje tezy ideowe? Czyni to w chwili, gdy państwo w następstwie światowego przesilenia ekonomicznego przeżywa okres trudny, gdy od swych obywateli domaga się, aby na ołtarzu wspólnoty państwowej złożyli więcej niż w okresach „prosperity”, gdy każde egoizmy poszczególnych warstw i stanów przeciwstawia altruistyczne hasło wytrwania i ofiarności. Stąd też w wywodach prezesa Sławka bierze się wyraźny i niedwuznaczny passus o tym, że jak nikomu w walce o

ideały państwowe niewolno szczeni krewi a nawet życia — tak samo i w okresie przesilenia ekonomicznego nikomu niewolno dla dobra państwa skąpić dóbr materialnych — jak to prezes Sławek z całą otwartością precyzuje: niewolno skąpić pieniędzy.

Bo walka, którą generacja z r. 1914 stoczyła orężem, a stawką wtedy była krew — po 17 latach przesunęła się w inną dziedzinę: toczy się o niezależność materialną państwa i możliwość pracy obywatela, a orężem w niej jest odporność finansowa, a stawką — trwałość i stałość waluty.

Czyżby znowu tylko zwycięskie przeprowadzenie tej batalii spadało na barki szczupłej awangardy ideowej? Czyżby znowu do obowiązków poczuwać się miała tylko elita? Czyżby znowu

„zli i szkodliwi” arogować sobie mieli prawo do kładzenia klód pod nogi tym, którzy idą w awangardzie?

Prezes Sławek zapowiada, że do tego nie dopuści świadomy swych celów i obowiązków obóz, ukształtowany przez ideowe wskazania Komendanta.

Jeśli dawnymi czasy, w dziejach Polski, zachodził stan, iż „elita nie umiała wytworzyć warunków przymusu” w stosunku do pasorzytujących obywateli, pragnących „przechodzić do gotowego i tylko dla siebie od państwa wszystkiego żądać”, — to stan ten więcej powtórzyć się nie może.

Prezes Sławek wskazał wszystkim w Polsce konkretny cel. Osiągnięty on będzie bez względu na przeszkody, stawiane przez ludzi „złych i szkodliwych”.

„Triton” aresztował „Ilonę” Kompromitująca afery przemysłowa firmy Eksport—Import

Jak nam donoszą z Gdyni: Wyszła tu najawanszowana afery przemysłowa, która rozmiarami swoimi przewyższa wszystkie dotychczasowe tego rodzaju sprawy.

W Gdyni załadowany został statek „Ilona” pojemności 115 ton. Ładunek wynosił 90,875 litrów spirytusu, oraz 80,000 kg. wódki i likierów. Załadowanie tego towaru dokonała firma warszawsko-gdyniska „Eksport—Import”.

„Ilona”, opuszczając port w Gdyni — pod flagą węgierską — podala za cel podróży Rotterdam, gdzie miała dostarczyć towaru dla jednej z wielkich fabryk rektyfikacyjnych. Wczoraj otrzymano w Gdyni wiadomość, że „Ilona” jest statkiem przemysłowym i została aresztowana w pobliżu wysp alandzkich przez

szwedzki okręt strażniczy „Triton”. Skonfiskowano z miejsca 70,000 litrów spirytusu, wiele skrzyń z wódkami i likierami oraz zapasy wyrobów tytoniowych.

Aresztowano komendanta statku Niemca Pawła Wagnera oraz całą załogę, złożoną z 26 marynarzy, w tym trzech marynarzy polskich. Aresztowanym grożą kary kłumiesięczonego więzienia oraz wysokie grzywny za przemył alkoholu do Szwecji.

Zaznaczyć należy, że między aresztowanymi znajduje się również urzędnik firmy „Eksport—Import”, który miał na miejscu zainkasować pieniądze.

Straty poniesione przez tę firmę przewyższają sumę milion sto tysięcy złotych. Afery ta wywołała w Gdyni olbrzymią sensację.

Francja nie udzieli Sowiekom Kredytu

PARYŻ. Minister handlu udzielił prasie wywiadu w sprawie dotyczącej się z Sowiekami rokowań. Minister stanowczo zaprzeczył jakoby rząd francuski zamierzał udzielić Sowiekom kredytów lub pożyczki.

Dopóki sprawa długów rosyjskich wobec Francji nie zostanie uregulowana, udzielenie Sowie-

tom jakiegokolwiek pożyczki jest wykluczone. Nie możemy zabronić przemysłowcom na własne ryzyko kredytować Sowiekom, ale rząd do tego w żadnej formie ręki przykładac nie będzie.

Jedynym celem obecnych pertraktacji jest zakończenie trwającej między obu państwami wojny celnej. I nic ponadto.

Zamachy na pociąg w Rumunii

Donoszą z Bukaresztu, że zbrodnicze zamachy na pociąg w Rumunii nie ustają. W pobliżu Jablanicy czterech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na pociąg pocztowy Temeszwar-Bukareszt. Udało im się wedrzeć do wagonu pocztowego i zabrać kilka paczek wartościowych. Bandyci nie zatrzymani, zbiegli.

W południowej Bessarabji do-

konano zamachu na pociąg osobowy. Zamachowcy rozkręcili śruby w kilku miejscach. Maszynista zdołał na szczęście pociąg w porę zatrzymać.

Na przelazie Bukareszt — Sinaja patrol żandarmerji przychwycił dróżnika i żołnierza na wyciąganiu podkładów z pod szyn.

Obu aresztowano.

Wykrycie „akademii złodziejskiej” w Warszawie

W jednym z domów przy ul. Polnej w Warszawie dokonano kilka dni temu kradzieży z włamaniem. Złodzieje zabrali z mieszkania Mieczysława Chelmskiego przedmioty wartości 3500 złotych. Śledztwo wykryło, że jednym ze sprawców kradzieży był niejaki Józef Reszka, który wraz ze swoim współnikiem, Stryjewskim, prowadzili formalną „akademię złodziejską”, do której przyjmowali na praktykę uczniów, włączając ich w arkana sztuki przestępczej.

Przyszli okultrowanie złodziejskiego fachu pobierali naukę w mieszkaniu Reszki lub Stryjewskiego, oraz „studowali” praktycznie złodziejską sztukę.

biłorą udział w wyprawach swych mistrzów. Pierwsze kroki stawiali adeptów, niosąc w koszyku narzędzia oraz stojąc na straży w czasie dokonywania włamań.

We wspomnianym wyżej włamaniu brał udział jeden z owych „studentów” szkoły złodziejskiej, niejaki Fryszak z Radomia, który który już po dokonaniu tej kradzieży dał dowód odpowiedniego wyszkolenia w swym fachu, popędzając na własną już rękę kradzież w jeden z mieszkań przy Al. Jeruzolimskich, gdzie wdrapał się na piętro po murarskim rusztowaniu. Policja poszukuje obecnie innych jego kolegów.

Prace wykopaliskowe i konserwatorskie w Trembowli

Staraniem Podolskiego Tow. Krajoznawczego oddział w Trembowli przystąpił do konserwacji murów Zamku trembowelskiego.

Dotychczas ruiny były w zupełnym opuszczeniu i zachodziła obawa, że te cenne resztki ulegną zupełnej zagładzie, gdyż od czasu ostatniego pożaru, t. j. od r. 1688 ludność okoliczna rozbierała go, używając kamienie na budowę. Kamienie zabierano, zaś gruz zsypany do wnętrza. W ten sposób zasypało zupełnie baszty i resztki murów. Tow. Krajoznawcze w Trembowli postanowiło przerwać akcję niszczenia. Ustanowiono dozór i poczęto usuwać gruz. Już przed kilku laty odkopano główną basztę zamkową. Baszta ta posiada mury grubości przeszło cztery metry. W zeszłym roku dobito z pod gruzów jedną z dwóch baszt sześciobocznych. Była to wieża o 9ciu kondygnacjach strzelnic. Zostały tylko dwie kondygnacje. Jedną pod i drugą nad poziomem klepiska dziedzińca. Grubość murów wynosiła tu przeszło 6 metr. W baszcie tej znajdowały się cele więzienne. Było ich prawdopodobnie 3.

W tym samym czasie odkopano studnię zamkową okrągłą murywaną z kamienia, częściowo kutą w skale, głębokości około 60 metr. o średnicy przeszło 2 metr. W roku bieżącym odsłonięto od wewnątrz zasypane mury północne, ciągnące się między wieżami zachodnią i wschodnią. Oczyszczono górny kondygnację baszty wschodniej. W ostatniej prawie chwili uratowano walącą się bramę zamkową, z której dziś pozostał tylko łuk. W końcu oczyszczono północną część klepiska z fundamentami kazamat i koszar. Obecnie przystąpiono do odczyszczenia południowej części klepiska, gdzie stał „pałac” murywany naczelnika zamku t. zw. starosty królewskiego.

Pozostaje jeszcze do odczyszczenia zachodnia część klepiska, gdzie ongiś stała najwyższa wieża obserwacyjna na zamku, t. zw. „szlachecka”, po której nie pozostało śladu. Prawdopodobnie pod gruzami kryją się jej fundamenty. Pod zamkiem znajdują się podobno potężne, sklepienie piwnice, do których nie znaleziono jeszcze wejścia. Śród gruzów wykopuje się olbrzymie ilości przedmiotów codziennego użytku — odłamki naczyń glinianych, kaffi, przedmioty żelazne i brązowe, jak noże, łyżki, klucze, okucia drzwi, zbroje, broń i t. p. Kopyjąc głębiej, w czarnoziemiu znajdującym się pod gruzami znajdują się ślady człowieka z epoki kamiennej i brązowej. Pod szczątkami murów pałacu naczelnika znaleziono w tym roku przeszło 100 monet srebrnych i miedzianych z czasów Zygmunta I.

Równocześnie z pracami na Zamku w tym samym roku odkopano prawie przypadkowo olbrzymie krągłanki podziemne na górze Pokrówce obok góry Zamkowej. Są to korytarze podziemne, ryle w łupku gliniwym, o sklepieniu wapiennym. Dotychczas upewniono się co do istnienia dwóch kondygnacji korytarzy. Rozgależają się one we wszystkie niemal strony i jeden z korytarzy, jak stwierdzono sięga aż do Monasteru w Podgórzanach, jednak wyjście jest zasypane. Korytarze niejednokrotnie rozszerzają się w obszernie sale, w ścianach których wyręte są kojce tak, jakby miały służyć na legowisko. Legenda głosi, że na Pokrówce stała ongiś cerkiewka św. Pokrowy, która w czasie nabożeństwa zapadła się w ziemię. Dotychczas w grotach Pokrówieckich nie poczyniono żadnych pracach największe zasługi ponósł dyr. gimn. i prezes Tow. Krajozn. w Trembowli p. prof. Kaz. Missona.

Dramatyczne lądowanie samolotu Londyn—Paryż

Jak donoszą z Paryża, samolot, kursujący na linii Londyn—Paryż, czyli, jak się go nazywa obecnie „aerobus” musiał lądować przymusowo w Angli na terenie brabstwa Kent. Aerobus ten, na którego pokładzie może zmieścić się 20 pasażerów, został niedawno wprowadzony do służby pasażerskiej. Jest to dwupłatowiec o olbrzymiej sile maszyn i dwóch śmigłach.

Samolot wystartował z lotniska Croydon i po kilku minutach lotu znalazł się w strefie fatalnej mgły i deszczu. Aerobus leciał na wysokości

300 m., gdy nagle motory przestały funkcjonować i samolot pochylił się dziobem ku ziemi. Dzięki niezwykłej przytomności lotnika Dismora aparat został utrzymany w równowadze i pomimo zaczepienia o dach jakiejś stodoły i złamania dwóch słupów telegraficznych, zdołał wylądować stosunkowo gładko. Wszyscy pasażerowie w liczbie 17 wyszli bez szwanku.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje zimna krew znanego w Anglii automobilisty sir Henryka Birkina, który uspokajał wszystkich podróżnych i nie dopuścił do paniki.

Nowe zarządzenie Ministerstwa Komunikacji w sprawie wagonów restauracyjnych

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Komunikacji z dnia 7 sierpnia ukazało się zarządzenie w sprawie przepisów korzystania z wagonów restauracyjnych.

W myśl tego zarządzenia podróżni mają prawo zajmować miejsca w wagonach restauracyjnych dopiero w 10 minut po wyjeździe pociągu ze stacji początkowej. Przepis ten nie obowiązuje, jeżeli w składzie danego pociągu znajdują się wagony, które uniemożliwiają przejście przez wagony do wagonu restauracyjnego.

Podróżni z biletami klasy I, II i III mają prawo zajmować miejsce w wagonie restauracyjnym w czasie trwania serji pier-

wszych i drugich śniadań, obiadów lub kolacji na czas trwania tej serji, na którą opiewa znaczek, przedtem wydany przez obsługę wagonu.

Poza serjami pierwszych i drugich śniadań, obiadów lub kolacji podróżni I i II klasy mają prawo zajmować miejsce w wagonie restauracyjnym, jeżeli wzdłuż wagonu do posiłków seryjnych lub na porządkowanie wagonu do posiłków seryjnych na to zezwalają.

Podróżni klasy III mogą korzystać z wagonu restauracyjnego poza wyżej wymienionymi serjami tylko między godziną 16-tą a 17-tą.

Katastrofa samochodowa dr. Eckenera

BERLIN, Samochód prowadzony przez kierownika budowy Zeppelinów dr. Eckenera zderzył się wczoraj w pobliżu Rosenhain w Bawarii z samochodem ciężarowym i przewrócił się do przodu drożnego rowu. Samochód został jednak tylko lekko uszkodzony, dr. Eckener nie odniósł żadnych obrażeń.

Lot południowo-zachodniej Polski.

WARSZAWA, Dziś wystartuje z Warszawy do Krakowa 5 samolotów turystycznych, które wezmą udział w trzecim locie południowo-zachodniej Polski w dniu 15 b. m.

Konferencje na Zamku

WARSZAWA, P. Prezydent wczoraj na Zamku odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Następnie P. Prezydent przyjął na audjencji wiceministra Starzyńskiego. Wczoraj o godz. 6. P. Prezydent wyjechał do Spawy.

„Dar Pomorza” wraca

WARSZAWA, Statek szkolny „Dar Pomorza”, który 18 lipca wyruszył z N. Jorku, minął 8 b. m. przylądek Lizard, będący południowo-zachodnim cyplem Anglii. Zawinięcie statku do Gdyni jest spodziewane 20 b. m.

Auto spadło z wysokości 80 m.

Dzienniki donoszą z Oranu, że na szosie do Kritchel spadło na zakręcie auto, w którym jechały cztery osoby i stoczyło się z wysokości 80 metrów.

Wszystkie cztery osoby poniosły śmierć.

**Polskie wyroby
hutnicze do Rosji**

WARSZAWA, Izba handlowa polsko-sowiecka w Warszawie komunikuje, że w tych dniach przedstawicielstwo handlowe ZS. RR. w Warszawie zawarło umowę z Tow. akcyjnym Ferrum w Katowicach na dostawę 1495 ton rur wodociagowych wartości około 54.000 dolarów oraz Tow. Zakładów Modrzejewskich na dostawę 4.750 ton szyn i akcesoriów do nich na sumę około 262.000 dolarów. Poza tym w najbliższych dniach mają być ukończone pertraktacje w sprawie dostawy innych wyrobów przemysłu hutniczego.

**„Grunwald” Kossaka
w Gdyni**

Donoszą z Gdyni: Dziś o godz. 12 ej w pol. w szkole powszechnej nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy obrazu p. t. „Krunwald” pędzla Wojciecha Kossaka.

„Malygin” powraca

MOSKWA, 13.8. (tel. własny). Sowiecki łamacz lodów Malygin który miał odbyć szeroko zakrojoną ekspedycję na wodach arktycznych, a między innymi odszukać ślady Amundsen, na dał radiodepeszę, iż po 4 dniach uciążliwej podróży zawitał do zatoki Teplica na ziemi Rudolfa, osiągając 81 stopni. 48 minut szerokości północnej.

Ciężkie warunki poruszania się wśród gór lodowych zmusiły ekspedycję do zaniechania dalszej podróży na północ. Malygin rozpoczął drogę powrotną do Nowej Ziemi.

**Składajcie ofiary
na Salę Sierot!**

6 nowych sal szkolnych przybywa Lublinowi w przyszłym roku szkolnym

Niewątpliwą zasługą demokracji, która w mniejszym, lub większym stopniu przybrała po osatniej wojnie realne kształty, jest podniesienie prestiżu człowieka, jako takiego, a co zatem idzie prawną ochroną jego dóbr materialnych i duchowych, obowiązkowa zasada dbania o należyty poziom jego kultury. Dbalność o zdrowie fizyczne i moralne narodu stała się naczelnym hasłem dnia. Szerokie ustawodawstwo społeczne, jako znamię ery powojennej, otoczyło troskliwą opieką człowieka pracy, chro-

niąc go przed wyzyskiem i zapewniając mu odszkodowanie na wypadek utraty sił.

Nie mniej ważną zdobyczą demokracji jest ustawowy obowiązek przymusowego nauczania. Nie podobna bowiem sobie wyobrazić ustroju demokratycznego bez należycie oświeconego i wychowanego obywatela. Stąd troska o rozwój szkolnictwa, jako duchowej podstawy demokracji. Rozwój szkolnictwa naszego niestety siłą rzeczy ulec musiał pewnemu zahamowaniu z powodu kryzysu, który tak dotkliwie

daje się odczuwać w każdej dziedzinie naszego życia gospodarczego, politycznego i społecznego.

Rok rocznie przybywa pewna ilość dzieci, którym trzeba znaleźć miejsce w szkole i dać nauczyciela. A tymczasem daje się dotkliwie odczuwać brak lokali i z rozpoczęciem każdego nowego roku szkolnego władze samorządowe, na których ciąży obowiązek dostarczania sal szkolnych, stoją częstokroć w kłopotliwym położeniu. Lublin też nie jest wyjątkiem od tych trosk.

Przeprowadzone zapisy wykazały, że z nowym rokiem szkolnym przybywa 2.100 dzieci, którym trzeba znaleźć miejsce w szkole. Sikoł tych miasto nasze posiada w obecnej chwili 20, z których jedna jest przeznaczona dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych. W szkołach tych w ubiegłym roku kształciło się 11.027 dzieci w 2-eh zmianach dziennych, co świadczy, że Lublin, tak jak i inne miasta Polski, odczuwa brak sal szkolnych.

Zachodzi tedy pytanie, czy Magistrat będzie w możności w bieżącym roku szkolnym dać naukę nowo-zapisanym do nauca nia dzieciom bez zbytniego obciążenia budżetu, na co sobie miasto w obecnej sytuacji pozwolić w żadnym wypadku nie może?

Na pytanie to, dręczące niepokojem każdego prawego obywatela miasta, jest odpowiedź zadawalniająca, gdyż odpowiedź twierdząca.

Stosunkowo nie wielkim nakładem pieniężnym wkrótce wykonane zostanie i oddane z początkiem roku szkolnego do użytku pierwsze piętro dawnej Rzeźni na Bronowicach, przerobionej na szkołę.

W ten sposób przybędzie 6 dużych, widnych, nowoczesnie urządzonych sal szkolnych, mogących pomieścić 50—60 dzieci każda, a zatem zapotrzebowanie w tej dziedzinie zostanie całkowicie zaspokojone.

Siłą Państwa jest bogaty naród, bogactwem narodu są należycie wychowane dzieci. Dlatego też nie możemy się powstrzymać od końcowych uwag, które zmierzają do racjonalnej opieki nad dzieckiem.

Magistrat zapewnił dzieciom możliwość korzystania z nauki, niechże społeczeństwo za pośrednictwem opiek szkolnych otoczy je w obecnej dobie panoszącej się między troskliwą opieką moralną i materialną, organizując społeczną pomoc w dożywianiu, ubieraniu i wychowywaniu młodego pokolenia. To hasło powinno się stać ewangelją prawego obywatela miasta dbającego o dobro ogólne obywatela Państwa.

**Prasa włoska
o polakach i Polsce**

RZYM, We florenckim „Corriere Musicale” Maestro Leo zamieścił krótki rzut oka na najwybitniejszych kompozytorów polskich. W „Forze Armate” pan Sticca wydrukował dłuższe wspomnienie o 1831 roku w Polsce, zamieszczając mapkę, ilustrującą pozycję Rzeczypospolitej po rozbiorach.

Biblioteki fabryczne w Ameryce

Wielkie fabryki amerykańskie urządzają obecnie dla swoich pracowników własne biblioteki. Tak np. jedna z wielkich fabryk mydła urządziła w swojej centrali pod Cincinnati bibliotekę, zawierającą 2.100 książek, 300 magazynów, miesięczników i tygodników i 16 gazet. Wśród książek jest specjalny dział, poświęcony przemysłowi chemicznemu.

Organizujmy „week-end'y”

Tropikalne upały, jakie obecnie nas nawiedziły, sprawiły, że nawet kochany Lublin stał się „dusznym miastem”. Dziwić się więc należy, dlaczego do tej pory które ze stowarzyszeń nie zorganizowało tak sympatycznego i tak w całej Europie rozpowszechnionego „wypadu niedzielnego” na „świeży łut” — zwanego w Anglii „końcówką tygodnia”. Doprawdy, przecież mamy tyle uroczych miejscowości o komunikacji kolejowej lub autobusowej. Weźmy np. uroczy Kazimierz o wspaniałym powietrzu, takiej-ż plaży, łodziach, cudnych widokach, dancinгах i nadzwyczajnej taniości. Toć należałoby już w soboty popołudniu, wspólnym kosztem wynajmąwszy autobus, „przełutować” się do Kazimierza — tam odetchnąć balsamicznym powietrzem i w wesołości oraz śmiechu zapomnieć choć przez parę godzin o — „ciężkim dzisiejsim”, a nabrawszy wigoru i animuszu, z doskonale przefiltrowanymi płucami, śmiało i z zadowoleniem wrócić do sześciodniowej zwykłej pracy, by znowu w przyszłą sobotę podobną odbyć „wędrowkę”, tembardziej, że połączy ona piękne z pożytecznym, gdyż — „przefiltrowanie” całego organizmu zwiedzenie starych historycznych zabytków, jak: ruiny zamku i baszty, prastarych sławnych kamienic kazimierzowskich i kościołów z ich nader cennymi zabytkami i lochami, a zwłaszcza pono najstarszy kościół Ś. tej Anny, w którym nabożeństwa odbywają się tylko dwa razy do roku.

Należy on obecnie do parafii i tylko dzięki usilnym staraniom i pracy ks. dziekana Boratyńskiego — jest w miarę możliwości konserwowany i starannie utrzymany. Pod tym kościołem znajdują się nader ciekawe lochy-grobowce w których ciała, pomimo setek lat świetnie się pokonserwowały. Podobno jest to jakiś specjalny wpływ powietrza tych lochów.

Uważamy przeto że — zgodnie z całym zachodem Europy zorganizowanie choć paru „końcówek tygodnia” do Kazimierza, byłoby nader wskazane i chlubne wydałoby świadectwo Lublinowi i lublinianom.

Należy tylko podjąć myśl i dać pierwszy czyn a później będzie łatwo. Pozwolimy sobie nawet rzucić szkic planu. Wyjazd autobusem w sobotę po obiedzie 1) zwiedzanie Kazimierza, zamek, baszta i kamienice, 2) wspólna kolacja i dancin, 3) niedziela rano — dokończenie zwiedzań zewnętrznych, potem muzeum T. P. K. i — na plażę. Godzina 1 wspólny obiad, poczem zwiedzanie kościołów—podwieczorek — spacer w b. miłym skwerze i posłuchanie koncertu—poczem powróci.

Niech Lublin da przykład i pierwszy podjąć się wprowadzenia u nas, tak w Anglii powszechnych week-end'ów. Należy tylko poprzednio napisać do p. burmistrza Wolnego i prezesa TPK, dr. Tyszkiewicza, a zajmą się całością przyjęcia miłych wycieczkowniców.

Witkasz.

**Walny Zjazd
Członków Tow. Przyjaciół Kazimierza**

W niedzielę dnia 16 sierpnia w Kazimierzu nad Wisłą odbędzie się Walny Zjazd Członków T.P.K. Początek obrad o godzinie 2-iej popołudniu. Obrady odbywać się będą w Kamienicy

Celejowskiej. Ze względu na b. ważne sprawy które są do omówienia wzywa się wszystkich PT. Członków T. P. K. do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w zjeździe.

Kronika Wojewódzka

Olbryzi pożar w Jarczowie

W tych dniach wskutek uderzenia pioruna w zabudowaniach Jana Burego mieszkańca wsi Jarczów powiatu tomaszowskiego wybuchł groźny pożar, pastwą którego padło 5 gospodarstw.

W płomieniach zginęło 3 świnie, krowa oraz 60 sztuk drobiu. W akcji ratunkowej brało udział

8 okolicznych straży ochotniczych. W czasie gaszenia ognia ciężkich poparzeń doznała Marija Szarawera, którą przewieziono do szpitala. Lżejsze poparzenia odnieśli dwaj strażacy Bronisław Mirecki i naczelnik straży Feliks Bednarski. Straty które wyrządził pożar sięgają 25.000 złotych.

Zbrodnicze podpalenie młyna

Przeprowadzone przez władze policyjne dochodzenie w sprawie pożaru młyna we wsi Rakolupy powiatu chełmskiego ujawniło że

młyn należący do Radomskiego Mikołaja i S ki został podpалony. Dalsze dochodzenie prowadzi władze śledcze.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

W dniu 5 sierpnia b. r. zmarł w wojskowym szpitalu Okręgowym w Warszawie ś. p. Radziszewski Stanisław, b. Legionista I Brygady, ppor. rez. W. P. i inwalida wojenny przeżywszy lat 36.

Jako młody student wstąpił w październiku 1914 r. do Legionów, gdzie przebywał przez cały czas na froncie w VI Bani i Brygady Leg. pod dowództwem ś. p. kpt. Satyr-Fleszera. W ciągu swej służby dla Ojczyzny był trzy razy ranny—nad Nidą i pod Jastkowem w r. 1915, oraz w r. 1920 pod Warszawą. Był to typ żołnierza, który nie znał „hinterlandu”.

Wojna i otrzymane rany starzały młode życie, które aczkolwiek kołatało się w obolałym ciele — konało jednak długo i powoli — oczekując terminu Szwęgo przeznaczenia. Jako ciężko poszkodowany inwalida wojenny ś. p. Radziszewski borykał się z losem w dzisiejszych ciężkich czasach.

Jako dobry syn Ojczyzny nie chciał być dla N-jej ciężarem. Pracował w Zamojskiej PKU. jako urzędnik, rezygnując temsamem z należnej Mu renty inwalidzkiej. Częste rany otrzymane w wywalczeniu Niepodległości i przebyte operacje nie dały na siebie długo czekać. Umarł w Warszawie po operacji niespodziewanie, pozostawiając żonę i dwoje małoletnich dzieci.

Zmarły pozostawił po Sobie ogólny zał kolegów zgrupowanych w Zamojskich Organizacjach b. Obrońców Ojczyzny, w których brał czynny udział.

Cześć pamięci dobrego żołnierza!

Niech Mu ta ziemia—Matka, którą zrosił Swoją krwią na polach bitew, lekka będzie.

„Spój Kolego twarde łozę, zobaczymy się.” K.

Teatr Miejski zdobi się w nową szatę.

Zaledwie tydzień czasu upłynął od dnia w którym Pani Leonja Barwińska podpisała z Magistratem miasta Lublina umowę na dzierżawę Teatru Miejskiego, a już w teatrze wre gorączkowa praca na gruntownym odnowieniu naszego przybytku sztuki. Lublinianie wieść tą przyjmą niewątpliwie bardzo przyjaźnie bowiem teatr nasz pod względem estetycznym pozostawia od dłuższego już czasu wiele do życzenia. My ze swej strony możemy zapewnić nową Dyrektcję Teatru, że dobrą obrała drogę by pozyskać sobie sympatję szerokiego ogółu publiczności. Pięknie wyłożone na odnowienie teatru nie przepadną. Czystość to zdrowie i lublinianie to odpowiednio ocenią. Prace nad odnowieniem idą w takim tempie, by teatr otworzył swe gościnnie podwoje z inauguracyjnym przedstawieniem dnia 10 września t. b.

Pozatem dowiadujemy się, że Pani Barwińska zaangażowała 18 osób nowego zespołu, do komedji, dramatu i komedji muzycznej. Między zaangażowanymi osobami jest ulubieniec publiczności lubelskiej p. Leon Wyrwicz. Dział literacko-artystyczny powierzony będzie znakomitemu bajko-pisarzowi Panu Benedyktowi Hercowi. Ze starego personelu znani lublinianom, pozostają aktorzy: pp. Libekówna, Rostkowska i Waclawski.

Jako dekorator zaangażowany został artysta malarz Zygmunt Bałk główny dekorator teatrów miejskich we Lwowie i były pracownik teatrów wiedeńskich pod którego kierownictwem odnawiany jest obecnie nasz teatr miejski.

A więc będziemy mieli pięknie odnowiony teatr miejski, jak zapewnia Pani Barwińska, zdolnych aktorów, odpowiedni dobór wystawianych sztuk — rezultat to jest jaki będzie żywot tego teatru odpowie na to nasza publiczność.

Spieszmy z pomocą ofiarom powodzi na Kresach Wschodnich.

Niszczycielka powódź jaka nawiedziła nasze kresowe województwa na wiosnę b. r. wywołała żywy odzew w naszym społeczeństwie. Powstał ogólny i lokalny komitety niesienia pomocy dotkniętym klęską powodzi, które w praktykowany w takich razach sposób przystąpił do zbierania na rzecz powodzi ofiar.

Miejski Komitet pomocy powodziom Wileńszczyzny w Lublinie poza urządzeniem kwesty w kościołach i jednej kwesty ulicznej rozesłał do szeregu osób listy ofiar i znaczki do rozsprzedaży, by tą drogą zebrać trochę gotówki, która jako ofiara oarta nie jedną łzę poszkodowanym.

Z przykrością jednak dowiadujemy się, że Akcja Miejskiego Komitetu zawiodła do pewnego stopnia oczekiwania jego inicjatorów i organizatorów. Dotych-

czasowe wyniki zbiórki dały w rezultacie zaledwie 2,000 zł. co jak na tak duże miasto, jakim jest Lublin jest stanowczo mało.

Dlatego też poruszając tę sprawę jednocześnie ośmielamy się zaapelować do ofiarności publicznej mieszkańców naszego grodu, by nawet i w tych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego gorliwie poparli wysiłki i trudy komitetu. Szczególnie wini się tą akcją zainteresować te osoby, które Komitet obarczył piękną, choć kłopotliwą misją zbierania ofiar.

Jednocześnie chcielibyśmy zwrócić uwagę ofiarodawcom, że akcja ta nosi charakter nie tylko aktualny, ale i pilny wobec czego wymagany jest pewien poświęcenie chociażby w imię zasady: Kto zaraz daje — ten dwa razy daje!

O ogródkach działkowych

Na podstawie badań naukowych nad kulturą ludzką jesteśmy coraz bardziej skłonni do twierdzenia, że im człowiek bardziej się oddala od natury, tem kultura jego zaczyna nabierać coraz większej chropowatości w odniesieniu do jego najbliższego otoczenia. Zrozumiano to już dawno na zachodzie i pomyślano o umożliwieniu zbliżenia się do natury tym, którzy najbardziej są pozbawieni jej uśzlachetniającego wpływu, a więc robotnikom. W większych osiedlach miejskich i środowiskach fabrycznych zorganizowano t. zw. ogrody działkowe, które dają ludziom światło pracy, zarówno korzyści materialne jak i zadowolenie materialne. Ogrody te podnoszą kulturę miasta, jak i poszczególnych korzystających z nich jego obywateli.

Idea ta u nas w Polsce wogóle, a w Lublinie w szczególności, jest mało lub zgoła nieznaną. Warto jednak zająć się jej propagandą i realizacją.

Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Lublina na wiosnę b. roku przystąpił do organizacji takich ogródków dla bezrobotnych, i pomimo późniejszej pory i zbyt małego zainteresowania udało mu się jednak zorganizować 78 ogródków w kilku punktach miasta. O ile wiemy, akcja ta wydała tak piękne wyniki, że Wydział Opieki Społecznej zamierza w roku przyszłym przeprowadzić ją na szeroką skalę.

W związku z tem zamierzamy dać cały szereg artykułów, które wszechstronnie oświetlą cel i zadania, oraz znaczenie ogródków działkowych.

Ze świata X Muzy.

Ostatnie wiadomości

W Hollywood odbył się pokaz nowego filmu Józefa Sternberga „Tragedja amerykańska”, na tle powieści Teodora Dreisera.

Krytycy jednogłośnie orzekli że jest to najlepszy film Sternberga i że niektóre sceny osiągają nieznanych dotąd wyżyn sztuki.

Następnym obrazem Marleny Dietrich po „X 27” będzie „Kobieta między lwami” według oryginalnego scenariusza Barletta Cormacka.

Akcja dzieje się w cyrku. Reżyseruje znow Józef Sternberg.

Dla ścisłego grona osób odbył się pokaz filmu „X 27”. Będzie to — zdaniem krytyki — najciekawszy film Sternberga.

Jeden z wybitnych krytyków amerykańskich oświadczył, że po tym filmie można Sternberga postawić na jednej płaszczyźnie z Eisensteinem. Istotnie „X 27” łączy w sobie niezwykle frapującą treść, fascynującą grę artystów oraz wybitnie inteligentną i pomysłową reżyserję.

Obsadę stanowią: Marlena Dietrich, Victor Mac Laglen, Gustaw Seyffertitz oraz Lew Cody.

Marlena Dietrich osiągnęła wyzysk rzetelnego artysty. Jej gra skupiona, ekonomiczna w gestach nosi wyraźne piętno świadomej pracy.

Po tej kreacji nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Marlena zajmie tron królowej „gwiazd”.

W roli szefa wywiadu ukazał się Gustaw Teyffertitz, zaś jako szpieg H. 14 — Victor Mac Laglen.

Specjalnie podkreślić należy wysoki poziom techniczny filmu. Smerowo i dźwiękowo „X 27” so na poziomie dotąd niespotykanym.

Sztuka dożywołnego węża szlifowana.

Wytwórnia Paramount nabyła do szlifowania sztukę pióra Ernesta Booth, wieźnia, odsiadującego dożywołne więzienie w Półsom. Sztuka ta p. t. „Ladies of the Big House” jest niezwykle interesującym dokumentem autentycznym z życia kobiet w więzieniu. Booth napisał przed laty sztukę „Ladies of the mob”, którą również Paramount szlifował, jako film niemy z Klarą Bow w roli głównej. („Na zgubnej drodze”).

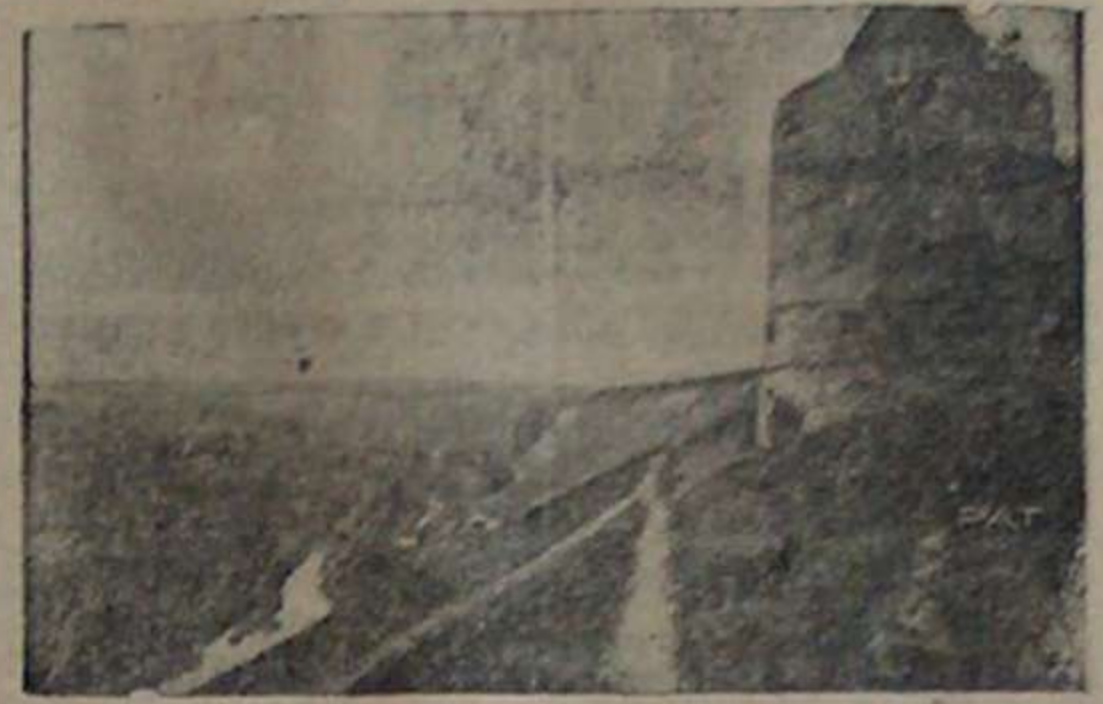
Booth pisuje stale artykuły i nowele i rozpoczął swoją karierę literacką parę lat temu w „American Mercury”. Jego książka „Steling through life”, której temat zaczerpnął z życia kryminalistów, cieszyła się wielkim powodzeniem.

„Ladies of the Big House” ukazał się ma tej jesieni na jednej ze scen na Broadway'u. Obsada filmu Paramountu składać się będzie wyłącznie prawie z kobiet i to z czołowych artystek tej wytwórni.

Na półkach kategarskich.

Nr. 33 „Wiadomości Literackich” przynosi artykuł wstępny Boya-Zeleńskiego „Narzeczeni” (sprawa małżeństw współczesnych), sprawozdanie Klingslanda z książki Cendrarsa o burzliwym życiu Galmona, deputowanego Gujany, całą kolumnę poświęconą pobytowi Shawa w Rosji sowieckiej (artykuł Sobieniowskiego, mowy Shawa w Leninradzie i Moskwie), całą kolumnę recenzji z książki pióra Hulki-Laskowskiego, Czachowskiego, Gielińskiego, Napierkiewicza, Krzywickiej, artykuł Lesmana w sprawie prawa autorskiego, recenzje teatralne Stolinieckiego, aktualności.

PIĘKNO PODOLA.



W odległości 3-ech kilometrów od Trembowli w Podgórsznanach nad jarem Seretu, wznoszą się wielkie ruiny starego monasteru bazylikańskiego. Połączna budowla klasztoru i cerkwi otoczona była równoległobokiem muru, na rogach którego stały okrągłe baszty ze stożkowatymi sklepioniami. Z ruin klasztoru rozciąga się przepiękny widok na jar Seretu i równinę podolską.

Nowe Kuchnie dla bezrobotnych m. Lublina

W związku z podaniem przez nas wiadomości o odbytej konferencji w sprawie bezrobocia w wyniku, której uchwalono, powiększyć w Lublinie ilość kuchni dla bezrobotnych, dowiadujemy się, że Wydział Opieki Społecznej Magistratu, już zakontraktował 3 lokale na cele uruchomienia tych kuchni, które około 1 września br. zostaną całkowicie otwarte. Lokale te znajdują się: 1) pierwszy przy ulicy Probstwo, 2) Rusalka 10 i 3) Zelsza 20.

Jednocześnie nadmieniamy, że Wydział Opieki Społecznej intensywnie poszukuje jeszcze 7 punktów dla uruchomienia dalszych kuchni dla bezrobotnych.

W ten sposób bezrobotni m. Lublina będą mieli w znacznym stopniu ułatwienie przy pobieraniu obiadów, obiady będą świeże i gorące, wreszcie znikną długie ogonki przy kuchniach bezrobotnych jak to ma miejsce obecnie.

Brat rzucił się z kosą na brata.

We wsi Biszcza powiatu biłgorajskiego doszło w dniu onegdajszym do krwawej awantury na tle porachunków majątkowych pomiędzy braćmi Michałem i Wasylem Skazkami. Przebieg tej braterskiej bójkki był następujący. Z pola, niosąc kosę na ramieniu powracał Michał Skazka w pewnej chwili w pobliżu wsi podszedł do idącego jego starszy brat Wasyl i wazał z nim kłótnię o podział ojcowizny.

Początkowo bracia tylko wy-

myślali sobie lecz w pewnej chwili Michał — któremu brat ubliżył — chwycił za kosę i rzucił się na Wasyla.

Ten widząc niebezpieczeństwo chciał ratować się ucieczką lecz było już zapóźno. Michał zadał mu straszny cios kosą w rękę raniąc go bardzo ciężko. Brończąc krwią Wasyl Skazka padł na ziemię. Całą sprawą zajęły się władze policyjne które pociągnęły do odpowiedzialności sądowej Michała Skazkę.

Wiara a przestępczość

Na odbywającym się obecnie w Wiedniu kongresie zagadnień psychoreligijnych, jednym z niezmiernie ciekawych referatów był odczyt dr. Brandla, wiceprezydenta policji wiedeńskiej na temat „Predyspozycja do wiary u kryminalistów”.

Referat ten był wynikiem obserwacji, poczynionych przez Zakład doświadczalny dla badań kryminologiczno-biologicznych.

Dr. Brandl odrzuca słynną teorię lombrowską o „urodzonym przestępcy” i uważa, że skłonności przestępcze są skłonnościami nabytymi i na tej zasadzie przeprowadza swe badania stosunku przestępcy do wiary i religii.

Praca dr. Brandla i komisarza dr. Losa, oparta na zbadaniu stu przestępców, zdolała w ostatecznym swym wyniku ustalić następujące dane:

Ze stu zbadanych przestępców 31 było wierzących, 66 niewierzących, przyczem 65 byli to przestępcy o charakterze łżejszym, 35 dokonało przestępstw poważniejszych. Z kategorii łżejszej 41 to wierzący, 34 niewierzący, a więc prawie połowa. Natomiast w grupie zawodowców i notorycznych zaledwie 4 okazało się wierzącymi 31 zaś wyżyło się wiary.

Przeszło dwie trzecie młodocianych przestępców nie chciało mieć nic wspólnego z religią, w tym samym stanie znajdowali

się wszyscy profesjonalni w wieku starszym.

Przyczyny, które spowodowały ten brak wiary u przestępców młodszych, to przede wszystkim wpływ rodziców, zepsucie przez starszych kolegów po fachu, zbyt srogie traktowanie i nietolerancja przewodników duchowych, wpływ czystego intelektualizmu i doznawane ze strony losu zawody i gorycze.

Kobiety element przestępczy posiada i zachowuje w swej znacznej większości uczucia religijne, przeważnie w formie przyzwyczajenia i tradycji i szuka w tem źródle pociechy i przebaczenia. Religijność ta jest jednakże powierzchniowa, nie posiadająca właściwego swego znaczenia.

Awantury na targowicy w Niedźwicy pod Lublinem

Widownią niezwykłych awantur była w dniu onegdajszym miejscowość Niedźwica Kościelna położona w pobliżu Lublina. Tło i przebieg tej awantury jest następujący.

W Niedźwicy z polecenia władz miała być ze względu na zdrowotnych targowica, przeniesiona do innego punktu pomieszczenia czemu stanowczo sprzeciwiła się miejscowa ludność. Kiedy przedwczoraj grupa robotników zaczęła rozbiierać urządzenia targowicy rozległ się nagle dzwon alarmowy straży ogniowej na który to znak ze wszystkich stron zbli-

zali się ludzie uzbrojeni w pałki, siekiery, kłonicie i łopaty.

Wkrótce tłum urosł do liczby około 400 osób. Ludzie ci stanowczo nie pozwalali na rozbiorenie targowicy. Nie pomogła nawet interwencja policji na którą tłum rzucił się chcąc rozbrajać policjantów. Na miejsce rozruchów przybył oddział policji z Lublina i dopiero wtedy tłum zdołał rozproszyć. Jak wykazało dochodzenie tłum został podburzony przez kilkunastu agitatorów, których pociągnięto do odpowiedzialności karnej i osadzono za kratkami.

Zbrojny napad bandycki na kupców pod Kockiem.

Nocy onegdajszej w odległości jednego kilometra od Kocka został dokonany przez dwóch zamaskowanych osobników zbrojny napad bandycki na trzech kupców żydowskich. Okoliczności tego zuchwałego napadu są następujące. Z jarmarku w Turkowicy powiat Lubartowski powracali do Kocka trzech kupcy Szyneł Litfrael, Abram Guleman i Jankiel Goldman. Noc była ciemna kiedy kupcy jadący furmanką znajdowali się o kilometr od Kocka.

Nagle na szosie zamajaczyły dwie czarne postacie które szybko przystąpiły do furmanki. Byli

to bandyci, twarze ich zakryte były maskami a w rękach polyskiwały złowrogo lufy rewolwerów. „Śmierć lub pieniądze” zawołali bandyci. Oczywiście że przerażeni kupcy oddali wszystko co mieli a mianowicie: Abram Goleman 320 zł, gotówką oraz 2 weksle jeden na 600 zł, drugi na 700 zł. Szyneł Litfrael 38 zł, i zegarek. Po dokonaniu rabunku bandyci zniknęli w mrokach nocy. Przeważnie kupcy po przybyciu do Kocka zawiadomili niezwłocznie policję która za bandytami rozpoczęła energiczny pościg.

HEMOGEN KŁAWE
naśladowują
 Jednak tylko oryginalny z firmą
KŁAWE
 leczy 725
 osłabienie, wycieńczenie, nerwy

KRONIKA MIEJSKA

SIERPIEŃ

15

Sobota

Wschód s. g. 4.18
Zachód s. g. 19.02
Dziś Wnieb.N.M.P.
Jstro Rocha Joach.

ROGNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z soboty na niedzielę dyżurują: Apteka Czerwińskiego, Krakowskie-Przedm. Nr. 5 obok kośc. św. Duchy, apteka Prylińskiego ul. Prez. Narutowicza 27

Gdzie spędził wieczór?

„CORSO” — „Powrót”
„APOLLO” — „Na lawie hańby”
„ITALIA” — „Ostatni walc”
„UCIECHA” — „W ogniu i potokach krwi”
„VENUS” — „Tragedja domu Habsburgów”

Osobiste. Pan Wojewoda B. Świdziński w dniu wczorajszym wyjechał do Kodnia gdzie weźmie udział w dzisiejszym obchodzie 300-letniej rocznicy sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej.

Następny numer „Ziem Lubelskiej” ukaże się w poniedziałek dnia 17 b. m.

Ukazał się Nr 5 Dziennika Izby Rzemieślniczej w Lublinie.

8 p. p. Leg. powraca z manewrów. W dniu jutrzejszym powraca do Lublina po kilkutygodniowych manewrach 8 p. p. Leg.

W związku z zaniepokojeniem, jakie wywołała śmierć Dyrektora Szkoły Budownictwa ś. p. Inż. K. Danowskiego, dowiadujemy się, że egzaminy wstępne odbędą się zwykłym trybem w dniu 27 i sierpnia r. b. a ponieważ miejsc jest niewiele, przeto należy się spieszyć ze składaniem podań. Informują nas ponadto, że nie tylko prowadzenie szkoły nie ulegnie zmianie, ale i sprawa budowy gmachu szkolnego postępuje szybko naprzód. W dniu 6 b. m. odbędzie się otwarcie kopert ofertowych, wobec czego, należy się spodziewać niezawodnego rozpoczęcia samej budowy.

Kradzieże. Na szkodę Spółdzielni Mleczarskiej we wsi Bahin, gm. Bełżyce, skradziono dwie beczki masła, wartości 427 zł. Kradzieży dokonano w nocy z dn. 10 na 11 sierpnia b. r.

Konarze Antoniemu, zam. we wsi Lipki, gm. Hruszczanka, pow. sokołowskiego, skradziono z kieszeni na poczcie głównej w Lublinie, portfel, zawierający 250 zł. gotówką i talon do asygnacji na 150 zł.

Kudonionie Anieli — 3 go Maja 12, skradziono książeczkę, zawierającą 195 zł. gotówką, wydanej przez Pow. Kasę Oszczędności w Lublinie, której numeru brak.

Zukiewicz Mariannie, zam. na parcu, Dziesiąta, dom własny, skradziono z piwnicy zapomocą oderwania kłódki 70 kg. mięsa wieprzowego i słoniny, ogólniej wartości 200 zł.

Rubin Chades e—1 go Maja 42, skradziono z mieszkania w kol. Adampol, gm. Mełgiew, gdzie była na letnisku i czasowo wyjechała w tym czasie do Lublina — pościel wartości 150 złotych.

„Fabrykant” dwuzłotówek

Dnia 12 b. m. w godzinach popołudniowych dokonano rewizji u m-ca wsi Malowa—Góra gm. Kobylany, pow. bialskiego, Pawluczka Stanisława, podczas której została znaleziona maszyna z gipsu do podrabiania monet 2 zł. oraz dwie monety 2 zł. fałszywe. Maszynka, jak i monety były ukryte w strzesze obory. Dochodzenie wszczęto.

Groby polskie w Dreźnie zagrożone zagładą

Donoszą z Lipska: Dowiadujemy się nowych szczegółów o pomnikach polskich w Dreźnie, gdzie — jak wiadomo — na tamtejszym cmentarzu katolickim pochowanych jest około 50 emigrantów polskich. Prawie każdy grób, to ofiara powstania listopadowego. Wiele z nich opuszczonych i zaniedbanych do tego stopnia, że zarząd cmentarza, opierając się na surowym ustawodawstwie powoła, ale systematycznie usuwa niepielegnowane groby, niszcząc temsamem ten drogi sercu każdego Polaka zabytek polskiej przeszłości.

Niedawno bo zaledwie tydzień temu znowu zniesiono groby 2-ch dalszych ofiar niewoli narodu śp. Józefa Cichońskiego i Bronisławy z Stawickich Łuczyckiej. Po nich pójdą niewątpliwie i dalsze, gdy zawczasu nie nadejdzie pomoc społeczeństwa. Sprawą tą tak wy-

jątkowo pilną i ważną winny zainteresować się organizacje dobroczynne i kulturalne.

Konsulat Polski w Lipsku od dłuższego już czasu czyni usilne starania w tym kierunku. Zdolano jedynie uzyskać zapewnienie, że groby zasłużonych jednostek, jak np. Brodzińskiego i Wojczyńskiego zostaną nienaruszone, inne natomiast z biegiem czasu będą musiały ulec zagładzie, o ile nie znajdą się na czas środki finansowe na ich konserwację. A są wśród nich członkowie znanych powszechnie rodzin polskich jak: Czapskich, Potockich, Lubomirskich, Umińskich, ks. Radziwiłłów i wielu innych.

W niedługim czasie, po zebraniu dalszego materiału, przedstawimy dokładne imienne dane.

30-lacie stowarzyszenia polskiego w Brazylii

Donoszą z Kurytyby: Największe liczebnie oraz najruchliwsze towarzystwo polskie w Brazylii „Związek Polski” obchodziło 30-tą rocznicę istnienia. Zasłużony prezes, Franciszek Lachowski, odebrał z tego powodu wiele życzeń, a m. in. z

konsulatu polskiego. Wieczorem w gmachu Związku w Kurytybie, jednym z najpiękniejszych i największych budynków tego rodzaju w Południowej Ameryce, odbyło się uroczyste przedstawienie i bal.

RADJO-PROGRAM

Na niedzielę 16 sierpnia WARSZAWA

- 9.15. Nabożeństwo z Wilna.
11.00. Koncert z Salzburga poświęcony utworom Jana i Józefa Straussa.
12.05. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
12.50. Komunikat meteorologic.
13.00—13.40. Zmiana warty z przed Komendy Garnizonu i Placu miasta Warszawy.
14.30. Odczyt.
14.00. Muzyka.
14.10. Odczyt.
14.25. Muzyka.
14.35. „Skrzynka pocztowa”.
14.50. Muzyka.
15.00. Odczyt roln.
15.20. Muzyka.
15.30. Odczyt roln.
15.50. Muzyka.
16.00. Odczyt roln.
16.20. Transm. z Zakopanego.
17.00—17.30. Program dla dzieci starszych.
17.35. Komunikat „Z przed stu lat”.
17.40. Koncert popularny.
19.20. Utwory na organach.
19.40. Skrzynka poczt. techn.
19.50. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
20.00. „Wiadom. przyj. i pozyt”.
20.15—21.30. Koncert popul. z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Feljton.
22.15. Kom. meteorologic. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla kom. lotn., sport. II i polic.
22.25. Program na dzień nast.
22.30. Piesni.
23.00. Muzyka tan. z kaw. „Gastro-nomja”.

Na poniedziałek 17 sierpnia

- 11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05. Program na dzień bież.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
14.50. Komunikat gospodarczy.
15.25. Odczyt ze Lwowa.
15.45. Przegląd komunik.
16.00. Muzyka z płyt gramof.
16.45. Kom. Centr. Bimra Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.50. Pogad. liter. w jez. franc.
17.10. Lekkie piosenki
18.00. Muzyka lekka z kaw. „Gastro-nomja”.
19.20. Polskie tańce ludowe.
19.40. „Skrzynka pocztowa r. j. n. c. a”.
19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
20.00. Prasowy Dz. R.
20.10. Komunikat sportowy I.
20.15. Pogadanka radiotechu.
20.30. Koncert muzyki polskiej z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Feljton.
22.15. Dodatek do Pras. Dz. R.
22.20. Kom. met. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sportowy II i polic.
22.25. Program na dzień nast.
22.30. Recital śpiew. ze Lwowa.
23.00. Muzyka tan. z kaw. K. Dakowskiego.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem LWA — w dniu 15 sierpnia, — posiadają charakter ZDECYDOWANY, zamilowanie do natury, życie różnorodne, mają zdolności społeczno-dyplomatyczne i na takowym stanowisku mogą otrzymać zaszczyty. Dzięki akuratnej i wytrwałej pracy otrzymują publiczne odznaczenia, ciesząc się będą sympatią i uznaniem ogólnem. Posiadają wrodzoną intuicję, mają skłonności do okultyzmu, lubią sensacje, konwersacje i krytykowanie innych. W każdym zakresie pracy mogą liczyć na powodzenie, lecz nie zawsze korzystają umiejętnie z takowej z powodu swojej zarozumiałości. Będą różne koleje życia przechodzić, lecz w wieku starszym znajdą się w większym dostatku dzięki poparciu osób wyżej postawionych, życie ich będzie długie i na starość szczęśliwe.

Urodzeni pod wpływem LWA — często odczuwają bóle reumatyczne, powinni unikać zderzenia, wzniesień duchowych i przeziębień nóg. Dla urodzonych 14 sierpnia, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 10, 20, 25, kolor biały z brązowym, jako amulet — talizman SERDOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 32975 — 26.

URODZENI pod znakiem LWA w dniu 16 sierpnia, — posiadają charakter OBOJETNY, są usposobieni kapryśnego, imaginacja nieporządkowana na, umiłek gorzki, usposobienie bojaźliwe, lekceważące i pogardliwe. Lubią gospodarstwo, ogrodnictwo i życie wiejskie. Po opanowaniu swoich wad będą więcej szczęśliwi. W pracy niezależnej lub na stanowisku kierowniczym mogą liczyć na powodzenie, dzięki czemu dorobią się majątku. W przedsięwzięciach swoich mogą liczyć na poparcie ludzi wpływowych, dzięki czemu plany swoje przeprowadzą konsekwentnie. W polityce małżeńskim znajdują zadowolenie, a dzięki obopólnej pracy będzie im się powodzić szczególnie, posiadają własną realność i będą na takowej gospodarować do końca swego życia.

Urodzeni pod wpływem LWA skłonni są do chorób wewnętrznych i odczuwają często bóle żołądka, z powodu złego trawienia lub picia zimnych płynów.

Dla urodzonych 16 sierpnia, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 10, 20, 25, kolor biały z brązowym, jako amulet — talizman SERDOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 1 3 2 0 6 — 13.

W. Pyffello

Składajcie ofiary na Pogotowie Ratunkowe

Losy katedry polskiej w Ann Arbor

Donoszą z Detroit. Zdzie się, że piękna myśl utworzenia stałej katedry literatury polskiej w uni-

wersytecie w Ann Arbor, została zupełnie pogrzebana. Przez kilka lat literaturę polską na tym uniwersytecie wykładał prof. Mitana. Z roku na rok zbierano fundusze na ten cel, wśród obywateli polskich, tak że katedra ta wegetowała a nie rozwijała się, bo ciągle mówiono o jej zamknięciu, głównie z powodów materialnych. Zakreślono plany zebrania żelaznego funduszu 100 000 dolarów, z którego dochodów możnaby katedrę taką utrzymać. Zaledwie jednak nieznaczna część tej sumy zebrano, bank w którym te fundusze były złożone zbankrutował. Profesor Mitana nie otrzymał nawet pełnej płacy i jak twierdzi prasa polska, dług ten honorowy ciąży na Polonii Detroitkiej. Katedra przestała istnieć a profesor Mitana, bawiący obecnie w Polsce, nie powróci już do Ann Arbor, zaangażowany został natomiast do Kolegium Związkowego w Cambridge Springs.

Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 14 sierpnia 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg.). Kursy ustalone. Ceny orientacyjne.

Table with 2 columns: Commodity name and Price. Includes items like Zyto dworskie, Zyto zbiorowe, Pszenica dworska stara, etc.

Ceny orientacyjne wypośredkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcyj oraz podaży i popytu.

Tendencja wyczekująca. Podaż zboża mała.

DYREKCJA SZKOŁY BUDOWNICTWA w Lublinie

zawiadamia, że egzaminy wstępne powakacyjne do Szkoły Budownictwa i Technicznej odbędą się w r. b. w dn. 27 i 28 sierpnia o godz. 8 i pół rano do SZKOŁY BUDOWNICTWA przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 6 klas gimnazjum. do SZKOŁY TECHNICZNEJ 796 na wydziału drogowym i melioracyjnym przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 7 kl. szkoły powszechnej, 3 klasy gimnazjum, Szkoły Rzemieślniczej lub równoznaczne. — Sekretarjat szkoły przyjmuje podania od dnia 17 sierpnia do dnia 26 sierpnia r. b. wydaje programy i warunki przyjęcia. LUBLIN ul. Króla Leszczyńskiego № 11, telefon № 16-25.

Nalęczów Zdrój najłżejsze letnisko w Polsce

Idealne warunki lecznicze i wypoczynkowe górz 1000 poki w 70 wiliach, 8 pensjonatach, hotelu i Zakładzie Leczniczym. Dla rodzin oddzielne mieszkanie z kuchnią. Cena pokojów od zł. 1.50, utrzymania od zł. 4-ech dziennie. Informacyjdziela ustnie i piśmiennie Komisja Zdrojowa w Nalęczowie. 746

Napisz do mnie MEDJUM POWIE JAKI LOS WASZEGO ŻYCIA BĘDZIE

Advertisement for a fortune teller named Wacława PYFFELLO. Includes text about reading horoscopes and a small illustration of a woman's face.

OROBNE OGŁOSZENIA

Przyjmą na stancję... Podicura wycina... ANIELSKIEGO je-... PRZYJMIE uczenie...

Zapisujcie się na członków Pogotowia Ratunkowego.

Kapeluste damskie firma „L'ART ET LA MODE” poleca na sezon jesienny i zimowy. Duży wybór kapeluszy od wykwalifikowanych i doświadczonych wytwórców. Ceny umiarkowane. Lublin, Necala 5, telefon 503. 782

NOWO OTWORZONA SZKOŁA im. Jana Kochanowskiego przygotowuje dzieci do wszystkich szkół średnich. Lokal obszerny, odpowiada wszelkim wymaganiom higieny. Nauki udzielają osoby kwalifikowane z praktyką pedagogiczną. Informacyjdziela i za-pisy przyjmuje kancelarja szkoły ul Lipowa № 3, 1 piętro od godz. 11 do 13. 797

DRACOWNIA KAPELUSZY Damskich, ZOFIA DUBOWIKOWA, Lublin — Skrope-na 5 m. 3 tel. 210 poleca duży wybór kapeluszy na sezon jesienny i zimowy od wykwalifikowanych do najskromniejszych. Ceny przystępne. Przyjmuje się wszystkie przeróbki. 798

ANIELSKIEGO je-ryka udzielał łatwą i szybką metodą. Informacyjdziela Firma Schindler Plac Litewski 1. 798 PRZYJMIE uczenie (ucznia) na stancję. Opieka troskliwa. Władomoc w Administracji. 800

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Reklamów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odosrozenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odosrozeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracownikóv państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z przesyłką pocztową złotych 3.75. Ceny ogłoszeń: za pierwszą linię 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 z odosrozeniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. Analiza szczegółowa i odpowiedź 15 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobnie za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za tisk ogłoszeń płatnych Wydawstwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.